

Odpowiedź Piotrowi na jego refleksję: „Czy homoseksualizm równy jest heteroseksualizmowi ?”

Jest to temat, który także mnie nurtuje, ale Ty znasz moje na to zapamiętanie, bo pisałam o tym w kilku moich refleksjach, jak np. „Trudny temat seks”, ale też w wielu innych miejscach.

Jeśli chodzi o homoseksualizm, to był on zawsze, a „grzech sodomski” polegał nie tylko na tym, że dotyczył mężczyzn, ale głównie na tym, że był to gwałt (ja tak to odczytuję). Znałam kilku homoseksualistów, nawet w bliskiej rodzinie. Jednak dawniej nie było mowy o partnerstwie, czy małżeństwie jedнопłciowym. Tacy w stanie kawalerskim żyli do śmierci, a może żenili się, ale wtedy takie małżeństwa nie były chyba udane.

Uważam też, że osoby LGBT były zawsze, ale może jest ich teraz więcej i głośno wyrażają swój sprzeciw wobec dyskryminacji, których jednak u nas doznają. W Polsce jest jeszcze wiele osób, które tę odmienną traktują jak murzyni wobec swojego współziomka, który urodził się albinosem. Uważam, że są to stworzenia Boże i wobec nich obowiązuje nas taka sama złota zasada: *„wszystko więc, co byście chcieli, by ludzie wam czynili i wy im czyńcie. Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy”*.

Jak napisałam w refleksji „Trudny temat seks” w deklaracji LGBT prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego nie widzę sprzeczności z nauką Ewangelii, gdyż mówi ona tylko o podstawowym celu, którym jest zapewnienie bezpieczeństwa osobom LGBT, gdyż spotykają się one często z agresją.

Jeśli chodzi o związki między osobami jednakowej płci, to uważam, że nie może on się nazywać małżeństwem, które nie tylko ma swoje prawa, ale i ważne obowiązki, związane z wychowywaniem dzieci. Związki partnerskie dwóch osób jednej płci, sądzę, że mogłyby być akceptowane, gdyż chodziłoby w tym przypadku o ułatwienia administracyjne, a jeśli między nimi byłaby miłość i wierność, to tego można by życzyć każdemu małżeństwu heteroseksualnemu. Dla mnie większym zgorznięciem jest rozwód małżeństwa i krzywda dzieci, którą wyrządzają im egoistyczni rodzice. Oczywiście taki związek partnerski nie będzie związkiem sakramentalnym, więc każdy będzie rozliczany indywidualnie – ma przecież wolną wolę. Jeśli Chrystus Dekalog streścił w dwóch przykazaniach miłości, odnosi się to chyba też do tego, co napisane jest w Księdze Kapłańskiej. Będziemy rozliczani tylko z bezinteresownej miłości.

O tym mówią też książki opisujące przeżycia osób, które przeżyły śmierć kliniczną. Wrażenia po przeczytaniu pięciu z nich opisuję w moich Refleksjach.

Piszesz też o tym, że homoseksualiści nie dają reprodukcji i zagrożona jest płodność ludzkości. Ale dziś jest inny problem, problem odpowiedzialności ludzi za przyszłość ziemi. Ludzi przybywa w coraz większym tempie i w coraz szybszym tempie ziemia jest dewastowana: wzrasta ocieplenie, kurczą się zasoby słodkiej wody, zanieczyszczenie powietrza i wody itp., więc chyba powinniśmy się skupić nad tym, jak gospodarować zasobami, niezbędnymi do wyżywienia naszych dzieci i wnuków. W przeciwnym razie sami zgotujemy sobie Apokalipsę.

Maria Łempicka
Kraków, 19.06.2019

